

# **Jak Ojciec mnie posłał, tak i ja was posyłam (J 20, 21)**

**Ojciec Święty Jan Paweł II (1994/5)**

## **Orędzie na IX/X Światowy Dzień Pokoju**

### **Drodzy Młodzi Przyjaciele!**

**1.** "Pokój wam" (J 20, 19). Tym jakże znamienym pozdrowieniem zmartwychwstały Chrystus wita uczniów, przelęknionych i zagubionych po Jego meście.

Z uczuciem równie gorącym i głębokim zwracam się do was dzisiaj, gdy przygotowujemy się do obchodów IX i X Światowego Dnia Młodzieży. Przypadną one, zgodnie z utrwaloną już piękną tradycją, w Niedzielę Palmową r. 1994 i 1995, natomiast wielkie międzynarodowe spotkanie, podczas którego młodzi całego świata zgromadzą się wokół Papieża, ma się odbyć w Manili, stolicy Filipin, w styczniu 1995 r. Podczas poprzednich spotkań, wyznaczających szlak naszej refleksji i modlitwy, dane nam było, podobnie jak uczniom, "ujrzeć" - co znaczy także uwierzyć i poznać, "dotknąć" nieledwie - zmartwychwstałego Pana (por. 1J 1,1).

Widzieliśmy Go i przyjęli jako mistrza i przyjaciela w Rzymie w latach 1984 i 1985, kiedy to rozpoczęliśmy naszą pielgrzymkę wychodząc z centrum i serca katolickiego świata, aby zdać sprawę z nadziei, która w nas jest (por. 1p. 3,15), i ponieść Jego krzyż drogami świata. Gorąco prosiliśmy Go wówczas, by towarzyszył nam w naszej codziennej wędrówce.

"Widzieliśmy" Go w Buenos Aires w 1987 r., gdy wraz z młodymi z wszystkich kontynentów, zwłaszcza z Ameryki Łacińskiej, "poznaliśmy i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam" (por. 1J 4,16) i gdzie głosiliśmy, że Jego objawienie, niczym słońce, które oświeca i ogrzewa, umacnia naszą nadzieję i odnawia radość misyjnej pracy przy budowie cywilizacji miłości.

"Widzieliśmy" Go w Santiago de Compostela w 1989 r., gdzie odkryliśmy Jego oblicze i rozpoznaliśmy Go jako Drogę, Prawdę i Życie (por. J 14,6), rozmyślając wraz z Apostołem Jakubem o pradawnych korzeniach chrześcijańskiej Europy.

"Widzieliśmy" Go w Częstochowie w 1991 r., po upadku murów, gdy wszyscy razem, młodzi ze Wschodu i z Zachodu, pod opiekuńczym wejrzeniem niebieskiej Matki głosiliśmy, że Bóg jest naszym Ojcem przez Ducha, i gdy uznaliśmy, że w Nim jesteśmy braćmi: "otrzymaliście Ducha przybrania za synów" (Rz 8,15).

I znów "widzieliśmy" Go niedawno w Denver, w centrum Stanów Zjednoczonych

Ameryki, gdzie szukaliśmy Go w obliczu współczesnego człowieka, w rzeczywistości zupełnie innej niż na poprzednich etapach, ale równie porywającej swoją głębią, i gdzie zasmakowaliśmy daru życia w obfitości: "Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości" (J 10,10).

Choć w naszych oczach i sercach trwa jeszcze wspaniałe i niezatarte wspomnienie tego wielkiego spotkania u stóp Gór Skalistych, nasza pielgrzymka posuwa się naprzód, zmierzając tym samym do Manili, na ogromnym kontynencie azjatyckim, gdzie odbędzie się X Światowy Dzień Młodzieży.

Pragnienie "ujrzenia Pana" jest zawsze obecne w sercu człowieka (por. J 12,21) i przynagla Go nieustannie, by szukał Jego oblicza.. My także, wyruszając w drogę, dajemy wyraz tej tęsknocie i wraz z pielgrzymem syjońskim powtarzamy: "Szukam, o Panie Twego, oblicza" (Ps 27[26],8).

Syn Boży wychodzi nam na spotkanie, przyjmuje nas i nam się objawia, powtarza nam słowa, które wypowiedział do uczniów w paschalny wieczór: "Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam" (J 20,21).

Raz jeszcze młodzi całego świata gromadzą się na wezwanie Jezusa Chrystusa, który jest centrum naszego życia, korzeniem naszej wiary, uzasadnieniem naszej nadziei i źródłem naszej miłości.

Przez Niego powołani, młodzi całego świata zastanawiają się nad swoim udziałem w nowej ewangelizacji, która jest kontynuacją misji powierzonych apostołom i w której powinien uczestniczyć każdy chrześcijanin na mocy chrztu i przynależności do wspólnoty Kościoła.

**2.** Źródłem powołania i wysiłku misyjnego Kościoła jest centralna tajemnica naszej wiary: Pascha. Właśnie bowiem "wieczorem owego pierwszego dnia" Jezus ukazał się uczniom, którzy schronili się za zamkniętymi drzwiami "z obawy przed Żydami" (J 20,19).

Okazawszy swą bezgraniczną miłość przez przyjęcie krzyża i złożenie samego siebie w odkupieńczej ofierze za wszystkich ludzi - sam przecież powiedział: "Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich (J 15,13) - Boski Mistrz wraca do swoich, do tych, którzy najgoręcej Go umiłowali i z którymi spędził czas swego ziemskiego życia. Jest to spotkanie niezwykle, które napełnia serca radością z odzyskania obecności Chrystusa po wydarzeniach Jego tragicznej męki i chwalebego zmartwychwstania. Uczniowie "uradowali się (...) ujrzawszy Pana" (J20,20).

Spotkanie z Nim nazajutrz po męce pozwoliło Apostołom przekonać się namacalnie, że Jego orędzie nie było kłamstwem i że Jego obietnice to nie słowa pisane na

piasku. On sam - żywy i jaśniejący chwałą - jest świadectwem wszechmocnej miłości Boga, która zmienia radykalnie bieg dziejów i życie każdego z nas.

Spotkanie z Jezusem jest więc wydarzeniem, które nadaje sens egzystencji człowieka i wstrząsa nią, ukazując duchowi horyzonty prawdziwej wolności. Także czas naszego życia upływa "nazajutrz po zmartwychwstaniu". Jest to "czas pomyślny" i "dzień zbawienia" (por. 2 Kor 6,2). Zmartwychwstały jest na powrót wśród nas, przy7nosi pełnię radości i przeobfite bogactwo życia. Nadzieja przeradza się w pewność, bo jeśli On zwyciężył śmierć, to i my możemy ufać, że gdy się wypełni czas, nadejdzie dzień także naszego triumfu, epoka wiecznej kontemplacji Boga.

**3.** Ale spotkanie ze zmartwychwstałym Panem nie wiąże się tylko z przeżyciem osobistej radości. Jest raczej wydarzeniem, w którym objawia się w całej swej rozległości powołanie skierowane do każdego człowieka. Umocnieni wiarą w zmartwychwstałego Chrystusa, słyszymy wezwanie, byśmy bez lęku i wahania otworzyli drzwi naszego życia na przyjęcie Słowa, które jest drogą, prawdą i życiem (por. J 14,6), i odważnie głosili je całemu światu. Ofiarowane nam zbawienie to dar, którego nie wolno trzymać zazdrośnie w ukryciu. Jest ono jak światło słoneczne, które z samej swej natury rozdziera ciemności; jest jak czysta woda źródłana, wypływająca nieustannie z wnętrza skały. "Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał" (por. J 3, 16). Jezus posłany przez Ojca do ludzi obwieszcza każdemu wierzącemu pełnię życia (por. J 10,10): tę prawdę rozważaliśmy i głosiliśmy podczas ostatniego Dnia Młodzieży w Denver.

Jego Ewangelia musi stać się "przekazem" i misją. Powołanie misyjne obejmuje każdego chrześcijanina i staje się istotą każdego konkretnego świadectwa wiary. Misja ta ma swój początek w zamyśle Ojca, w planie miłości i zbawienia, urzeczywistnianym mocą Ducha, bez którego każde przedsięwzięcie apostołskie jest skazane na niepowodzenie. Właśnie po to, by uzdolnić swoich uczniów do wypełnienia tej misji, Jezus mówi im: "Weźmijcie Ducha Świętego!" (J 20,22). Przekazuje w ten sposób Kościołowi swoją zbawczą misję, aby paschalna tajemnica była nieustannie głoszona każdemu człowiekowi w każdym czasie i na całej planecie. Zwłaszcza wy, młodzi, jesteście powołani, by stawać się misjonarzami tej nowej ewangelizacji poprzez codzienne świadectwo o Słowie, które zbawia.

**4.** We własnym życiu doświadczacie niepokoju obecnej epoki, pełnej nadziei i niepewności, w której łatwo można zagubić drogę prowadzącą na spotkanie z Chrystusem.

Nasza epoka przynosi bowiem tak wiele pokus i złudnych obietnic, które chciałyby zagłuszyć Boży głos, rozbrzmiewający w sercu każdego człowieka.

U boku człowieka naszego stulecia, u boku was wszystkich, drodzy młodzi

przyjaciele, złaknieni i spragnieni prawdy, staje Kościół, by towarzyszyć wam w drodze. Przynosi wam odwieczne orędzie Ewangelii i powierza porywające zadanie apostołskie: macie być uczestnikami Nowej Ewangelizacji.

Jako wierny strażnik i przekaziciel dziedzictwa wiary, powierzonego mu przez Chrystusa, Kościół pragnie podejmować dialog z nowymi pokoleniami; chce się pochylać nad ich potrzebami i oczekiwaniami, by w szczerym i otwartym dialogu kształtować postawy najbardziej sprzyjające dążeniu do źródeł Bożego zbawienia.

Kościół powierza młodym misję głoszenia światu radości, której źródłem jest spotkanie z Chrystusem. a Drodzy przyjaciele, pozwólcie się porwać Chrystusowi, przyjmijcie Jego wezwanie i idźcie za Nim. Idźcie i głoscie Dobrą Nowinę odkupienia (por. Mt 28,19); czyńcie to z radością w sercu i stawajcie się głosicielami nadziei w świecie, wystawionym często na pokusę rozpacz; głosicielami wiary w świecie, który wydaje się często ulegać niedowiarstwu; głosicielami miłości pośród wydarzeń każdego dnia, często zdeterminowanych przez logikę nieokiełznanego egoizmu.

**5.** Aby naśladować uczniów, przenikniętych tchnieniem Ducha Świętego i głoszących bez lęku swą wiarę w Odkupiciela, który wszystkich miłuje i chce zbawić (por. Dz 2,22-24.32-36), musimy stać się nowymi ludźmi, odrzucając starego człowieka, którego nosimy w sobie, i pozwolić, by do głębi odnowiła nas moc Ducha Pańskiego. Każdy z nas jest posłany do świata, zwłaszcza do swoich rówieśników, aby świadectwem życia i czynów głosić ewangeliczne orędzie pojednania i pokoju: "W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem!" (2 Kor 5,20). To pojednanie jest przede wszystkim osobistym przeznaczeniem każdego chrześcijanina, którego tożsamość, jako uczniów Syna Bożego, ma swoje źródło w modlitwie i w sakramentach, zwłaszcza w sakramencie pokuty i w Eucharystii, i w nich się nieustannie odnawia. Ale to pojednanie jest także przeznaczeniem całej ludzkiej rodziny. Być dzisiaj misjonarzem w naszym społeczeństwie znaczy między innymi jak najlepiej wykorzystywać w tej pracy apostołskiej i duszpasterskiej środki społecznego przekazu.

Jeśli staniecie się żarliwymi głosicielami Słowa, które zbawia, i świadkami paschalnej radości, będziecie także budowniczymi pokoju w świecie, który do tego pokoju dąży jak do swoistej utopii, zapominając nieraz o jego głębokich korzeniach. Pokój - jak dobrze wiecie - zakorzeniony jest w sercu każdego człowieka, jeżeli potrafi on otworzyć się na słowa zmartwychwstałego Odkupiciela: "Pokój wam!" (J 20, 19). W perspektywie bliskiego już trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa w szczególny sposób powierzona zostaje wam, młodym, misja głoszenia nadziei i budowania pokoju (por. Mt 5, 6) w świecie, który coraz bardziej potrzebuje wiarygodnych świadków i rzetelnych głosicieli. Uczcie się docierać do serc swoich rówieśników spragnionych prawdy i szczęścia oraz nieustannie - choć często nieświadomie - poszukujących

Boga.

**6. Drodzy chłopcy i dziewczęta całego świata!**

Niniejsze Orędzie rozpoczyna oficjalnie przygotowania do IX I X Światowego Dnia Młodzieży. Z tej okazji pragnę raz jeszcze pozdrowić serdecznie każdego z was, zwłaszcza zaś tych, którzy mieszkają na Filipinach: w 1995 r. tam właśnie odbędzie się pierwsze spotkanie młodzieży świata z Papieżem w Azji, na kontynencie o bogatych tradycjach i kulturze. Tym razem to wy, młodzi Filipińczycy, macie się przygotować na przyjęcie rzeszy waszych przyjaciół z całego świata. Młody Kościół Azji staje przed szczególnym wyzwaniem: podczas spotkania w Manili ma dać żywe i porywające świadectwo wiary. Życzę mu, by umiał wykorzystać ten dar, który Chrystus zawiera mu ofiarować. Do was wszystkich, młodzi całego świata, kieruje wezwanie, byście zaczęli się duchowo przygotowywać do najbliższych Światowych Dni Młodzieży. Wspomagani i prowadzeni przez waszych duszpasterzy w parafiach i wspólnotach, bądźcie gotowi na przyjęcie ziaren świętości i łaski, których Pan na pewno udzieli wam w wielkiej obfitości.

Życzę wam, by obchody najbliższych Dni Młodzieży stały się dla wszystkich szczególnie ważnym etapem formacji i wzrastania w osobistym i wspólnotowym poznawaniu Chrystusa; niech staną się też wewnętrznym bodźcem do poświęcania się w Kościele służbie braciom i budowania cywilizacji miłości.

Maryi, Dziewicy obecnej w Wieczerniku, Matce Kościoła (por. Dz 1, 14), zawierzam przygotowania do najbliższym Dni Młodzieży i ich przebieg; niech Ona nauczy nas, jak mamy przyjmować Jej Syna w naszym życiu, by czynić wszystko, cokolwiek nam powie (por. J 2, 5). Niech wam towarzyszy moje serdeczne i ojcowskie błogosławieństwo.

**Jan Paweł II, Papież**

***Watykan, 21 listopada 1993 r., w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla  
Wszecznego***

***"L'Osservatore Romano" (wydanie polskie) 1994 nr 2***